

O GŁĘBSZYM ROZUMIENIU OSOBY

Ryszard Kozłowski, *Filozofia osoby ludzkiej w ujęciu Czesława Stanisława Bartnika*, Słupsk 2006, ss. 144.

Recenzowana książka Ryszarda Kozłowskiego jest godna uwagi z wielu względów. Problematyka osoby ludzkiej coraz częściej podejmowana jest przez filozofów, psychologów i psychoterapeutów, jak również teologów. Ci ostatni w wielu przypadkach starają się poznać człowieka w sposób bezstronny i niezależny od dogmatyki religijnej, ale równocześnie niesprzeczny z nią. Niezależność ta wyraża się głównie w języku, w którym prezentują swoje dociekania – dostępnym dla przeciętnej jednostki, niekoniecznie religijnej. W opracowaniach tych nadal jednak nie zawarto pełnego opisu osoby ludzkiej i nie wiemy, jaką jest ona kategorią: psychologiczną czy filozoficzną, czy może socjologiczną. Na pewno jest kategorią antropologiczną. Psychologia akademicka nie ustosunkowuje się wyraźnie i zdecydowanie do tego problemu, a nawet często go omija. Jedynie badacze reprezentujący podejścia fenomenologiczne i egzystencjalne, a na pewno holistyczne w psychologii poszukują tożsamości człowieka i jego możliwości, omawiają zjawisko osoby.

Mimo że człowiek jest stale odkrywany, to ciągle istnieje niejasność w opisie psychiki, osobowości i osoby. Psychikę możemy rozumieć tak jak ją definiuje psychologia akademicka, ale również jak ją widzi filozofia. Jest jeszcze nie odkrytą strukturą człowieka i tkwią w niej ogromne potencjały. Także nierozpoznane i niewyjaśnione są jeszcze granice osobowości i osoby. Psychoterapia pokłada wiele nadziei w odkryciach nowych aspektów psychiki, dlatego każde dobre opracowanie jest przydatne nie tylko naukowo, ale pragmatycznie. Próba poznawania człowieka jako osoby, a nie wyłącznie osobowości, daje wsparcie każdemu z nas, chociażby w sytuacjach zwątpienia w sens jako taki lub w sens własnego życia, a także w sytuacjach załamań psychicznych, depresji itp. Istnieje wielka potrzeba głębokiej analizy tego problemu, gdyż wprowadza on badaczy na teren nie odkrytych możliwości człowieka, głównie w płaszczyźnie duchowej.

Dotychczasowe analizy dokonane zarówno w płaszczyźnie psychologicznej, społecznej i pedagogicznej, jak i filozoficznej, a również religijnej, są stale niepełne i nie zawsze zsynchronizowane. Recenzowana tu książka Ryszarda Kozłowskiego próbuje uzupełnić te braki. Koncentruje się na pismach ks. Profesora Czesława Stanisława Bartnika. Wybór jest tym bardziej ciekawy, że jest to koncepcja osoby wynikająca z personalizmu uniwersalistycznego, uprawianego przez tego wiel-

kiego filozofa na poziomie europejskim i powiązana z uniwersalizmem dynamicznym. W owej koncepcji człowiek jako osoba jest zdolny do transformacji w kierunku rozwoju. Autor omawianej monografii, podchodząc do koncepcji Bartnika z wielkim szacunkiem, utrzymuje filozoficzny kontekst analizy.

Ryszard Kozłowski wydobywa i docenia szczególnie te cechy istnienia osobowego, które zawierają twórczy potencjał. Koncentruje się na zdolnościach do personalizacji bytu ludzkiego w sensie ontycznym i dynamicznym, omawia poziom synchroniczny i diachroniczny wymiaru osobowego, a szczególnie podkreśla dynamikę osoby i w tym kontekście rozpatruje rozwój atrybutów osoby w czasoprzestrzennej rzeczywistości. Podkreśla pozytywne znaczenie czasu i przestrzeni w dynamicznym wzroście człowieka. Istnienie osobowe jest podstawą zdolności poznawczych i intelektualnych, jest – jak pisze Kozłowski – aktem istnienia uniwersalnego i wspólnego (s. 66) oraz źródłem wolności wewnętrznej bytu.

Podkreślenie sensu ontycznego i dynamicznego w procesie personalizacji bytu związane jest z tym, że autor recenzowanej pracy zdecydowanie docenia przede wszystkim rolę dynamiki osoby i lokuje ją w przestrzeni historycznej. Historyczność prowadzi osobę do głębszej samorealizacji i jest jej podstawą. Przemiany, jakim może podlegać osoba, pojawiają się dzięki dynamice, ale przebiegają w czasie i dzięki możliwości uwikłania w historyczność. Temporalność osoby w przekazie Kozłowskiego nabiera szczególnego znaczenia, gdyż jest związana z tworzeniem wielkich ponadczasowych wartości.

Książka *Filozofia osoby ludzkiej...* składa się z Wprowadzenia, czterech części (1. Terminologia i idea osoby, 2. Osoba w aspekcie synchronicznym, 3. Osoba w aspekcie diachronicznym, 4. Osoba w aspekcie synchroniczno-diachronicznym), zakończenia i bibliografii.

Dodatkową zaletą opracowania jest kilkunastonicowy słownik pojęć zamieszczony na końcu książki, który przybliży czytelnikom koncepcje personalizmu. Kozłowski wydaje się być precyzyjnym w definiowaniu terminów, w opisie sięga do źródeł greckich i łacińskich.

Ryszard Kozłowski jest akademickim teologiem i niejako specjalizuje się w teorii osoby, posiada więc odpowiedni warsztat i przygotowanie merytoryczne oraz dużą erudycję. Przedstawia idee osoby w kulturze grecko-rzymskiej, a następnie omawia patrystyczne i średniowieczne znaczenie tego pojęcia, aby w końcu przejść do polskiego personalizmu. Literatura, do jakiej autor sięga, pozwala na dokonanie rzetelnych i głębokich analiz. Uwagę moją skupił podrozdział czwarty pierwszej części, prezentujący określenie osoby w polskim personalizmie chrześcijańskim (koncepcje W. Granata, K. Wojtyły, T. Terleckiego i M. A. Krapca). Przyznam, że ucieszyło mnie, iż autor opracowania nie potraktował po macoszemu polskiej orientacji personalistycznej.

R. Kozłowski w dalszych rozdziałach skoncentrował się na aspekcie synchronicznym, diachronicznym i synchroniczno-diachronicznym osoby. Na szczególną

uwagę zasługuje opracowanie osoby w synchroniczno-diachronicznym aspekcie, gdzie został omówiony fenomen istnienia i relacyjności osoby.

W całej swojej książce Kozłowski wyraźnie podkreśla, że osoba nie jest bytem wyłącznie statycznym, ale głównie dynamicznym. I ta dynamika jest bardzo ważna dla autora monografii. Daje się to już zauważyć, kiedy autor omawia sam diachroniczny lub sam synchroniczny aspekt osoby, a na pewno wówczas kiedy wchodzi w problem osoby ludzkiej w jej synchroniczno-diachronicznym wymiarze.

Byt jest procesem przechodzenia od *ipsum esse subsistens*, poprzez *esse commune* do *esse concretum*, więc – jak stwierdza R. Kozłowski – byt „staje się” i jest to raczej akt bycia, to „istniejące”, „będące”, „egzystujące”, „historyczne” (s. 103). Autor wprawdzie przedstawia nam spojrzenie Bartnika na dynamiczny wymiar bytu osobowego, ale wyczuwa się, że również sam uważa, że „istnienie nie może być w żadnym wypadku pozbawione swej dynamiki...” (s. 103); „Dynamika istnienia otrzymuje najpełniejszy wyraz w istnieniu osobowym (*esse personale*)” (s. 103). Podkreślając tak wielkie znaczenie osobowego aspektu bytu ludzkiego, w którym widzi źródło dynamiki człowieka, autor monografii prowadzi czytelnika do efektów tej dynamiki, którymi są personalizacja i samorealizacja. Fenomen samorealizacji jest mu bliski i dlatego stara się znaleźć uzasadnienie dla czasoprzestrzennej roli w rozwoju bytu ludzkiego, próbuje ulokować proces samorealizacji w czasie przestrzeni. Wyraźnie to podkreśla. Tu jednak można jednak zarzucić autorowi brak odwołań do psychologii rozwoju i psychoterapii holistycznej, które są zbliżone do prezentowanego podejścia. Byt osobowy samorealizuje się i w czasie i przestrzeni, a czas i przestrzeń rozwijają ów byt. Osoba jest więc bytem historycznym i rozwija się poprzez swe akty, a to nadaje sens historii. Dynamika bytu jest związana z „czasoprzestrzenią historyczną” oraz relacyjną strukturą osoby. Relacyjność osoby jako możliwość procesu „stawania się” konkretną osobą w czasie i przestrzeni jest podejmowana także w innych opracowaniach filozoficznych i psychologicznych, chociażby w tekstach Henryka Bergsona, autora teorii ewolucji twórczej. Odkrycie na nowo tego wielkiego filozofa i podjęcie z nim polemiki byłoby ciekawym rozwiązaniem w recenzowanej książce.

Kozłowski w ślad za personalizmem realistycznym przyjmuje, że to dzięki umysłowi osoba może się odsłonić wobec innych bytów, a to oznaczałoby, że umysł osoby wzbogacają, co prowadzi do autoidentyfikacji (s. 108). Poznanie umysłowe prowadzi do poznania osobowego, jest prapierwotną strukturą osobową. Ale to nie umysł poznaje, lecz osoba poprzez umysł. Ten wątek pracy jest bardzo wartościowy, gdyż ukazuje znaczenie umysłu w jego pierwotnym i podstawowym istnieniu. Przypomina to podejście filozofii buddyjskiej, która ekspozuje umysł jako źródło przeżyć i czynów człowieka.

Na uwagę zasługuje podkreślenie przez autora faktu, iż osoba jest względnie dobrem absolutnym, jest absolutnym uistnieniem (s. 112). Osoba jest Miłością,

a miłość jest Osobą – powtarza Kozłowski za Bartnikiem. Miłość odsłania osobę, a osoba nadaje kształt miłości, która jest już nie każdą miłością, lecz miłością osobową. I tu dochodzimy do pointy rozważań, zarówno przywołujących koncepcję Bartnika, jak i wyrażających dojrzałe poglądy samego autora monografii. Miłość jest najdoskonalszą strukturą „osoby ku” (s. 12). Dlatego człowiek, kierując się do innych osób, może dzięki temu nachyleniu się „ku innym” doznać mistycznego spotkania z Osobą Boga (s. 124, 125). **Osoba jest miłością i dobrem względny**m, które podlega procesowi stawania się, historii, czasowi i aktualizacji. Dobro jest tu dynamiczne ze względu na dynamikę osoby, która stale do niego dąży (s. 113).

Autor wprawdzie przywołuje także inne atrybuty dynamiki osoby, omawia piękno, aspekt społeczno-wspólnotowy osoby itd., jednak wartość omawianej książki sprowadza się przede wszystkim do bardzo bliskiego mi założenia, które prezentowałam w moich książkach¹, a mówiącego o tym, że **osoba ludzka jest rzeczywistością o znamionach najwyższej doskonałości**, bo jej wewnętrzna struktura jest zarazem strukturą miłości (s. 125). To utożsamianie struktury osoby i struktury miłości zasługuje na szczególną uwagę, a powinno zainteresować psychologów i filozofów rozwoju. Autor omawianej monografii sam zresztą podsumował swoje rozważania, stwierdzając, że osoba „gra swoją wyjątkową rolę na scenie świata, a rolą tą jest właśnie miłość”.

Ryszard Kozłowski, kończąc analizę koncepcji osoby przedstawionej w piśmie jednego z wybitnych polskich teologów i filozofów – Czesława Stanisława Bartnika – w sposób bardzo skromny rozwija również swoje własne podejście do fenomenu osoby. Podejście to zrodziło się z jego wieloletnich badań nad osobą ludzką oraz uważnych studiów nad teorią osoby swego mistrza. Podejście to mieści się w perspektywie, jaką sama reprezentuję w swojej twórczości² i jaką uważam za godną uwagi z wielu powodów, głównie z powodu bezstronności naukowej. Ontyczne przedstawienie Miłości jako Osoby, a Osoby ludzkiej jako Miłości jest tu nie tylko wskazaniem epistemologii procesu badania osoby, ale przywołaniem wartościowego ethosu człowieka.

Halina Romanowska-Łakomy

¹ Por. *Fenomenologia ludzkiej świętości. O sakralnych możliwościach człowieka*, Eneteia Wydawnictwo Psychologii i Kultury, Warszawa 2003, ss. 233; *Miłość i wolność – istota człowieka. Antropologia filozoficzna z perspektywy holistycznej*. Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2005, ss. 150.

² Por. *Tendencja do miłości i wolności – prazródło osobowego wymiaru psychiki*, Wydawnictwo WSP, Olsztyn 1987, ss. 264.